

Łyse głowy pełne rymów jak mury koślawych tagów
Gadka nie dla lamusów, szkoła nie nauczy slangu
Trzymamy się jak w gangu co dzień zapijamy nudy
Pal grudę nawijam z miłości do rapu nie do hajsu czujesz?
Subkulturę narodziło czarne getto
My się w tym odnajdujemy bo w kraju nie mamy lekko
Znabitą bletką ale dziurawe kiermany mam drescode Kalifornii
Ziomy wołają italy
Podroby imby, piramidy, bagi, jeansy
Wciągnę urak, kasetę, nie myślę o niczym innym
A na policji winni
Bo jesteście inni
Ale nigdy nie tracimy ani chwili
Kontrowersyjne czasy, na zawsze je zapamiętam
Jak te osiedlowe prawdy, które dała mi molestacja
Idą w kapturach, postaci to nie mnisi
Cali, Vienio, Włodii, Kaliszu

Chcesz posłuchać tego, będziesz musiał wyjść z domu
Ta-ta-taksi
Dojechać do miejsca z betonu
Chcesz posłuchać tego, będziesz musiał wyjść z domu
Ta-ta-taksi
Dojechać do miejsca z betonu

To ja chciałem być tym skate'em
Co ciśnie rap tutaj
Na schodach podstawówki kaptur
W Nike butach na grubo wejść
Jak nowy album Wu-Tang
Warszawski skandal, ty na kasetę wrzucaj
Uliczna banda, browar pod Mega Samem
Być Beastie Boysem
Tego tylko chciałem
Przemiły wandal, nie nosi spodnie
W hand, w głośnikach wciąż leciało
Jump, jump around, każdemu zależało
Ej, każdy chciał coś nagrać
To DJ 600V wbił hip-hop do radia
I każdy z nas miał szerokie sznurowadła
Czekałem, aż wszystko
Zacznie to banglać
Wtedy to był jeden wielki spontan
Nad nami dym
Z grubego jointa
Coś magicznego jest w tych początkach
Znowu tu jestem, elo, mordo, piątka

Chcesz posłuchać tego, będziesz musiał wyjść z domu
Ta-ta-taksi
Dojechać do miejsca z betonu
Chcesz posłuchać tego, będziesz musiał wyjść z domu
Ta-ta-taksi
Dojechać do miejsca z betonu

W-u, to się wzięło z naszej pasji
Przyjaźni na tle bloków

I osiedlowych akcji
Tagów na stacji, rymów na schodach
Wtedy graliśmy w piwnicy, dziś na dniach
Ursynowa
Dobry towar, wiozę w taksi
Po raz pierwszy, nie ostatni
To się wzięło z mojej fascynacji rapem
Moja droga na skróty po MPC i adapter
Zagórzzone setki kaset i kompaktów
Rap tu był dla mnie literaturą faktu
Światu zawdzięczam deficyt zaufania
Więc mocno akcentuję to na pierwszych nagraniach
Skąd to się wzięło? Pytasz skąd to się wzięło?
Jak jeszcze nie skumałeś ziomek, no to duże elo
To dzieło sztuki, dwóch, może trzech
Nagrywamy to w przyczepie, a na zewnątrz pada deszcz

Chcesz posłuchać tego, będziesz musiał wyjść z domu
Ta-ta-taksi
Dojechać do miejsca z betonu
Chcesz posłuchać tego, będziesz musiał wyjść z domu
Ta-ta-taksi
Dojechać do miejsca z betonu

Osiedlowe bloki, pozytywne vibracje
Od lat bagi jeansy kontra lamusy
Przekręty, zakręty, pałki i skręty